



ERICH LUDENDORFF

MOJE WOJENNE WSPOMNIENIA

CZ. 3: SIERPIEŃ 1917–PAŹDZIERNIK 1918

TETRAGON



WARSZAWA

Tytuł oryginału:
Meine Kriegserinnerungen. 1914–1918

Tłumaczenie:
Marcin Wichrowski

Redakcja:
Tadeusz Zawadzki

Współpraca redakcyjna i korekta:
Jolanta Wierzchowska

Projekt graficzny serii i okładki:
Teresa Oleszczuk

DTP, mapy, indeks:
Tadeusz Zawadzki

Copyright © 2017 by Marcin Wichrowski
Copyright © 2017 by Tetragon sp. z o.o.

Na okładce: Forsowanie Aisne przez wojska niemieckie, 28 maja 1918 r. (Ernst Zimmer)

Na stronie tytułowej: Cesarz Wilhelm II na przechadzce z Hindenburgiem i Ludendorffem,
Spa (IWM/ de.wikipedia.org).

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Wydawca:
Wydawnictwo Tetragon Sp. z o.o.
00-836 Warszawa, ul. Żelazna 41 lok. 21
e-mail: kontakt@tetragon.com.pl

Książki można zamówić na: www.tetraerica.pl

Druk i oprawa:
Printgroup sp. z o.o.
www.printgroup.pl

ISBN 978-83-63374-57-0

Spis treści

Wprowadzenie	7
---------------------------	---

Jako pierwszy generalny kwatermistrz (II)

29 sierpnia 1917 r. – 26 października 1918 r.

Przygotowania do natarcia na zachodzie w 1918 r.	13
---	----

I.	13
II.	18
III.	22
IV.	26
V.	28
VI.	32
VII.	36
VIII.	45

Natarcie na zachodzie w 1918 r.	49
--	----

I.	49
II.	53
III.	60
IV.	64
V.	69
VI.	78
VII.	87
VIII.	96
IX.	101

Ostatnie walki latem i jesienią 1918 r.	112
--	-----

I.	112
II.	119
III.	129
IV.	133
V.	142
VI.	145
VII.	152

VIII.	155
IX.	157
X	163
XI.	169
Posłowie	176
Zbiór przepisów o wojnie pozycyjnej	182
C. Natarcie w wojnie pozycyjnej	183
A. Uwagi wstępne	183
B. Ogólne zasady	183
C. Zapotrzebowanie na siły; przygotowania ogólnie	185
D. Dowodzenie; podział rozkazodawstwa	187
E. Rozpoznanie; mapy; służba meldunkowa.	189
F. Poszczególne bronie	190
G. Komunikacje	209
Skorowidz nazwisk	212
Skorowidz nazw geograficznych	215

Wprowadzenie

We wstępach do obu poprzednich części wojennych wspomnień Ludendorffa przedstawiliśmy zwięźle jego życiorys i światopogląd. Krytykując go jako polityka nie kwestionowaliśmy jego dokonań wojskowych. Niniejsza, ostatnia już część wspomnień, daje nam po temu okazję, bo Ludendorff opisuje w niej finalną bitwę tej wojny, do której ze wszystkich sił starał się doprowadzić – bitwę przegraną.

Nie czujemy się władni globalnie oceniać jego dokonań jako stratega, jednak wypada nam zaznaczyć, że osobiście jego poczynania w 1918 r. oceniamy wyjątkowo krytycznie. Doceniając konsekwencję, z jaką gromadził na zachodzie siły i środki, po których obiecywał sobie powalenie wrogów na kolana, sądzimy, że przegrał wojnę już wiosną, nie uzyskawszy rozstrzygnięcia w pierwszym wielkim natarciu, a kolejne, mimo wszystkich tego pozorów, nawet o krok nie zbliżyły wojsk niemieckich do zwycięstwa, jedynie mnożąc ofiary. Z rozlicznych wypowiedzi Ludendorffa wynika, iż zdawał sobie sprawę z braków własnych wojsk i liczył się z niepowodzeniami, z góry planując kilka ofensywnych operacji, które z braku dostatecznych sił trzeba będzie wykonać jedną po drugiej, niejako „wyróbowując” kolejne odcinki frontu. Można oczywiście przyjąć po prostu, że była to dalekowzroczna kalkulacja, której słuszność potwierdziły wydarzenia, można jednak również uznać ją za dowód bankructwa hazardzisty, który dzieli pozostałe mu jeszcze pieniądze na drobne stawki wierząc, iż nadejdzie wreszcie dobra passa, która powetuje mu „nieuniknione” straty... W każdym razie doświadczenia pierwszego natarcia jasno wskazywały, że najważniejszy cel – rozwinięcie przełamania w pełnokrwisty, głęboki manewr – może być dla wojsk niemieckich po prostu nieosiągalny. Oceniając rzecz z perspektywy czasu uznamy zapewne, że byłoby możliwe i tak jedynie, gdyby kajzerowska armia mogła masowo wykorzystać nowoczesne, mobilne środki walki – czołgi i formacje zmotoryzowane, którymi przecież nie dysponowała. Jeśli zaś dla mozolnego „mielenia” sił nieprzyjaciela w skali taktycznej nie było alternatywy, przeciąganie bitwy nie miało sensu, ba, również jej wznawianie w innych miejscach dać mogło tylko ten sam efekt: wykrwawienie wojska, które już nie mogło zwyciężyć. Ludendorff konsekwentnie powtarza, że natarcia i tak się opłacały, bo wojsko ponosiło w nich straty rzekomo mniejsze niż tkwiąc w obronie, poza tym zawsze zadając przeciwnikowi straty większe od własnych. Gdy zmuszony jest w końcu przejść do obrony, argumentuje, iż jedynie uporczywe trwanie dawało nadzieję na honorowy remis, jak gdyby nie dostrzegał, iż w wojnie pozycyjnej strata ogólnie rzecz biorąc rośnie proporcjonalnie do stopnia zaangażowania sił, więc jego wcześniejsze decyzje doprowadzić musiały do tym szybszego zużycia własnych wojsk, skoro zaś te – w przeciwieństwie do wspieranej przez USA ententy – nie były już w stanie się regenerować, do skrócenia ich oporu. Sponuje, że gdyby sam nie zaatakował, inicjatywę przejęłaby ententa, a wówczas relacja strat byłaby zdecydowanie mniej korzystna, jednak stoi to w jawnej sprzeczności ze skądinąd podkreślaną przezeń skutecznością niemieckich działań obronnych.

W swoich wspomnieniach najwięcej uwagi poświęca taktyce. Można odnieść wrażenie, że widział w niej klucz do sukcesu. Rozumowaniu takiemu zresztą w pierwszej chwili trudno odmówić słuszności. Wszak by cokolwiek w tej wojnie osiągnąć, trzeba było przełamać nareszcie pata wojny pozycyjnej, znaleźć procedurę działania, która pozwoli wojsku kosztem znośnych strat przerwać silnie rozbudowany, nasycony personelem i techniką front nieprzyjaciela. Nieprzypadkowo zdecydowaliśmy się dołączyć do ostatniej części wspomnień dokumentu bodajże najwięcej oddający zasady natarcia w wojnie pozycyjnej wypracowane przez kajzerowską armię – kosztem licznych, a krwawych doświadczeń. Dorobek w tej dziedzinie istotnie trudno kwestionować – zdaniem części komentatorów wywierał on istotny wpływ na rozwój niemieckiej myśli wojskowej aż po II wojnę światową. Prymat taktyki wynikał z jej poprzednich porażek – jak dotąd wojującym na froncie zachodnim udawało się uzyskać jedynie lokalne włamania, nikt też nie potrafił rozwinąć rysującego się powodzenia w sukces operacyjny. Przełamanie ma jednak sens jedynie, jeżeli prowadzi do operacji, której powodzenie usprawiedliwi poniesione ofiary, a we wspomnieniach nie znajdujemy nawet jednej wzmianki o tym, jak podobna operacja miałaby wyglądać i jakich spodziewano się po niej efektów. Jest to w przypadku wybitnego wszak operatora cokolwiek dziwne, a szczególnie rzuca się w oczy właśnie w przypadku pierwszego, marcowego natarcia, które mogłoby doprowadzić do odcięcia wojsk brytyjskich we Flandrii i ich zepchnięcia do kanału. Czy naprawdę nikt w niemieckim dowództwie o tym nie myślał? Można wręcz odnieść wrażenie, że podobnych celów w ogóle nie formułowano, przyjmując, iż przyjdzie na to czas, kiedy w końcu uda się wyjść w przestrzeń operacyjną. Sam Ludendorff jeszcze w toku pierwszego natarcia, 4 kwietnia 1918 r., miał z sarkazmem powiedzieć do jednego z oficerów sztabu grupy armii Następcy Tronu Rupprechta: *Wypraszam sobie słowo „operacja”. Wybijamy dziurę. Reszta się znajdzie. Tak robiliśmy też w Rosji*¹. Jeśli tak się rzeczywiście rzeczy miały, mielibyśmy tutaj do czynienia w przypadkiem drastycznego zaburzenia relacji między środkiem i celem. Operacja byłaby jedynie możliwym, osiągalnym w szczególnie sprzyjających okolicznościach, a nie koniecznym efektem taktycznego sukcesu, który awansowałaby do rangi celu samego w sobie. Nie przesadzimy wiele twierdząc, iż wzięcie podobnego rozumowania za dobrą monetę oznaczałoby, ni mniej, ni więcej, uznanie, że sztuka wojenna jest zbędna i może ją z powodzeniem zastąpić „marketing i zarządzanie”. Z podobnym poglądem tak utalentowany wojskowy z pewnością by się nie zgodził. Cały problem w tym, że w krytycznym stadium swojej kariery Ludendorff był jednocześnie politykiem, strategiem, operatorem i taktykiem, sam decydując, która z tych dziedzin zasługuje w danym momencie na pierwszeństwo i z którymi problemami przede wszystkim można i trzeba się uporać. Każda próba osobistego wywierania wpływu na wydarzenia o tak różnej skali i wadze musi z czasem doprowadzić do kompletnego wyczerpania decydenta, co gorsza, wszechwładza rodzi ułudę sprawowania pełnej kontroli nad wydarzeniami, zwodniczą nadzieję, iż ewentualne błędy da się jeszcze skorygować lokalnymi interwencjami, które przecież w najlepszym wypadku już tylko odwlekają klęskę.

Wypada tutaj zauważyć, że wojskowa profesja z wszystkimi jej hierarchicznymi zależnościami niekiedy wydaje typ rzeźnika, który zna się głównie na własnym wizerunku, jednak Ludendorff do niego nie pasuje. Przenika go pasja – nawet gdy kładzie podwaliny pod mit niezwykłej armii, której zadano cios w plecy, zdaje się szczerze sobie wierzyć. Do tego spisując wspomnienia

¹ Cyt. za Heinz-Ludwig Borgert, „Grundzüge der Landkriegführung von Schlieffen bis Guderian“, [w:] Deutsche Militärgeschichte in sechs Bänden 1648–1939, Bd. 6, München 1983, s. 521.

jest już przede wszystkim politykiem i ma powody, by niektóre z możliwych motywacji po prostu przemilczeć. Narzuca się tutaj porównanie z Falkenhaynem: gdy w 1916 r. rozpoczął on tragiczną bitwę o Verdun również miał nadzieję, że uda się przełamać obronę Francuzów i przejść do działań manewrowych. Gdy przebieg walk nadzieje te srodze zawiódł, z powodzeniem wylansował mit, jakoby celem niemieckiego dowództwa było od początku planowe wykrwawienie przeciwnika poprzez narzucenie mu bitwy w miejscu, gdzie rzekomo nie mógłby się on od niej uchylić. Falkenhaynowi chodziło zapewne przede wszystkim o usprawiedliwienie faktu, iż mimo braku powodzenia nie zaniechano dalszych prób, doprowadzając w końcu do jatki i ponosząc przy tym straty niewiele mniejsze od przeciwnika. Krótko mówiąc, zawiodłaby jedynie ekonomiczna kalkulacja, podczas gdy idea przewodnia byłaby słuszna. Gdy jednak przyjmiemy, że celem było jednak wyjście w przestrzeń operacyjną, zauważymy, że kolejne próby wymuszenia przełamania nieprzyjacielskiego frontu podejmowane musiały być w coraz mniej korzystnych warunkach, a szanse wygranej z czasem maleć. Falkenhayn z pewnością był dostatecznie inteligentny, by dostrzec, iż spekuluje coraz ryzykowniej, jeśli zaś gotów był przejść nad tym do porządku dziennego, walczył nie tyle o zwycięstwo Niemiec, co o odwleczenie klęski do momentu, gdy inne wydarzenia (np. natarcie Anglików nad Sommą) pozwolą ją ładnie usprawiedliwić przy użyciu niewinnego słówka „gdymy”. Paradoksalnie im dłużej trwa rzeź i im więcej pochłania ofiar, tym łatwiej nadać im sens, nawet jeżeli są one zupełnie bezcelowe. Wszak trudno sobie wówczas wyobrazić, by były one jedynie efektem błędu, złej woli czy pójścia na łatwiznę, wręcz przeciwnie – skoro tak wielu ludzi konsekwentnie w czymś uczestniczyło, musiało mieć to głębszy sens, a ich ofiara nie mogła być zupełnie daremną, mimo iż nie przyniosła spodziewanego sukcesu. Masowe nieszczęścia zwykle racjonalizuje się przypisując ich uczestnikom jak najszlachetniejsze motywacje – co najmniej chęć spełnienia obowiązku. Tak oto miejsce najczęściej wymuszonego okolicznościami, czy zgoła groźbą represji, pobytu w piekle zająć może świadome, pełne oddania sprawie poświęcenie, a nawet ofiary wypadku awansować na bohaterów... Ludendorff działał w odmiennej sytuacji, jednak ostatnie, ewidentnie już nieefektywne wysiłki ofensywne niemieckich wojsk zdają się służyć jedynie podtrzymaniu fikcji, przedłużeniu gry, której stawką w końcu jest już tylko podrzucenie komuś gorącego kartofla klęski, być może również uspokojenie własnego sumienia – jeżeli setki tysięcy ofiar cokolwiek jeszcze dlań znacząły.

Podsumowując: tak jak wcześniej odwrócenie relacji wojny i polityki, uczynienie z drugiej narzędzia pierwszej, doprowadzić musiało do postawienia niemieckim siłom zbrojnym nierealnie ambitnego zadania pobicia reszty świata, tak teraz wymuszone sytuacją podporządkowanie sztuki operacyjnej taktyce w istocie wykluczało zadanie przeciwnikowi ciosów, które mogłyby rzeczywiście doprowadzić do jednorazowego, szybkiego zadania mu takich strat, by nie był on już w stanie utrzymać ciągłego frontu. Nawet najrzeczniejsza taktyczna łatanina nie mogła zrównoważyć wadliwej strategii. Skutki postawienia na głowie hierarchii polityki, strategii, sztuki operacyjnej i taktyki, czy raczej ich zgubnego pomieszania, to i dziś aktualne memento. Zdają się wszak wynikać z żywionego przez wybitną jednostkę przekonania o własnej wszechkompetencji i prymacie woli nad intelektem. Jego konsekwencją musiało być ignorowanie jak najbardziej realnych, a niedostrzeżonych i niedocenionych w porę przesłanek efektywnego działania. Bodajże najwyrazistszym ucieleśnieniem tego rodzaju pychy i zaślepienia był Adolf Hitler. Ostatnie miesiące jego reżimu to swoiste urzeczywistnienie żądań Ludendorffa: w przeciwieństwie do Drugiej Rzeszy, Trzecia – już splamiwszy się niebymi zbrodniami – potrafiła propagandą, represjami

i kontrolą wymusić kontynuowanie oporu do gorzkiego końca. Teoretycznie, przy zastosowaniu adekwatnych środków, byłyby to możliwe i w 1918 r., tylko co by to dało? Dziś typ przywództwa opartego na charyzmie, która pozwala odurzyć ludzi wizją prostego rozwiązania złożonych problemów właśnie siłą woli, zdaje się znowu powszechnieć. Warto więc pamiętać, że jedynym prostym rozwiązaniem okazuje się w końcu użycie przemocy...

Marcin Wichrowski

Jako pierwszy generalny kwatermistrz (II)

29 sierpnia 1917 r. – 26 października 1918 r.



Erich Ludendorff, 1918 (Bundesarchiv/ Sawatzki, Karl)

Przygotowania do natarcia na zachodzie w 1918 r.

I

Wskutek odpadnięcia Rosji nasza sytuacja na przełomie 1917/1918 r. poprawiła się bardziej, niż kiedykolwiek można było się spodziewać. Jak w 1914 i 1915 r. mogliśmy myśleć o rozstrzygnięciu wojny natarciem na lądzie. Stosunek sił kształtował się tak jak jeszcze nigdy.

Wojna podwodna pod względem gospodarczym nie osiągnęła jak dotąd tego, czego oczekiwał od niej szef Sztabu Admiralicji, a ja również się po niej spodziewałem polegając na opinii ekspertów. Nadal raz po raz zajmowałem się kwestią budowy okrętów podwodnych, mimo zapewnień marynarki, że robi się tutaj wszystko, co możliwe. Otrzymywałem również listy od deputowanych, którzy donosili mi, że można budować więcej. Pisma te cieszyły mnie, bo zawierały w sobie uznanie dla mojej woli prowadzenia wojny z całą energią, z drugiej strony zaskakiwały. Zgodnie z konstytucją wojna podwodna w ogóle mnie nie dotyczyła. Jak dotąd panowie ci niezrządki zarzucali mi, że troszczę się o rzeczy nienależące do mojego urzędu. W ogóle typowym zjawiskiem stało się przywoływanie mnie, gdy trzeba było w kraju coś przeforsować. Niestety w tym przypadku nie mogłem uczynić nic innego, jak usilnie rozmawiać z wchodzącymi w grę komórkami marynarki. Samo OHL już dawno zarządziło wojsku, że należy pozytywnie załatwiać wszystkie imienne wnioski o reklamowanie poszczególnych ludzi. Dalej ze zwalnianiem robotników pójść nie mogliśmy. Na liście potrzeb surowcowych budowa okrętów podwodnych była na pierwszym miejscu. Wszystko co się z nią wiązało, miało dla OHL rozstrzygające znaczenie. Pytanie brzmiało: jaki będzie stan sukcesów okrętów podwodnych wiosną 1918 r? Czy okręty podwodne, nawet jeżeli nie zdołały decydująco wstrząsnąć Anglią, zdołałyby tak zmniejszyć ładowność jej statków, żeby Ameryka nie mogła – przynajmniej nie szybko – przepawić swoich nowo formowanych wojsk, i czy przy okazji walki z nieprzyjacielskimi statkami będą w stanie dosięgnąć również amerykańskich transportowców?

Deputowany Erzberger rozmawiał ze mną w lipcu 1917 r. o znaczeniu światowego tonażu dla skuteczności wojny podwodnej, wypowiadając się o tym również w Reichstagu. Światowy tonaż z pewnością miał wielki wpływ na wyniki wojny podwodnej, ale sam nie rozstrzygał. Jeżeli np. Anglia musiała dla utrzymania komunikacji z Ameryką wycofać statki ze służby na trasie z Australii do Ameryki, tam ich brakowało; australijskie zboże, na które Anglia była zdana, pozostawało w Australii i nie zaopatrywało krajów ententy. Skutki wojny podwodnej opóźnił również odciążający życie gospodarcze Anglii wzrost jej własnej produkcji rolnej. Nie potrafię orzec, czy budowa nowych statków ententy była większa, niż pierwotnie założono, i czy było to dla niej szczególnym wsparciem. Rozstrzygające znaczenie miało, że w przeciągu dwóch lat wojny ententa miała okazję nastawić się gospodarczo na wojnę podwodną i ukształtować narzędzie do jej odpierania. Jak pisał „Economist” z 7 września 1918 r.: *Flota jednak ... opanowała zagrożenie*

Zbiór przepisów o wojnie pozycyjnej

Zapatorywania Ludendorffa na kwestie taktyczne odzwierciedla „Zbiór przepisów o wojnie pozycyjnej”, którego wybrane fragmenty opublikował drukiem w 1922 r. w zbiorze *Urkunden der Obersten Heeresleitung über ihre Tätigkeit*. Nawiązując do opublikowanych w poprzednim tomie fragmentów przepisu o obronie w wojnie pozycyjnej zdecydowaliśmy się załączyć do ostatniego tomu przekład wydany 1 stycznia 1918 r. przepisu o natarciu. Część zawartych w nim norm była później modyfikowana, w miarę gromadzenia doświadczeń – wielkie natarcia 1918 r. dały po temu dość okazji. Poza tym wielokrotnie trzeba było je bliżej objaśniać i uściślać. Z czasem podkreślano zwłaszcza wagę jak najbardziej wszechstronnego i intensywnego użycia artylerii, za to jak najbardziej oszczędnego piechoty, której w związku z rosnącymi stratami było coraz mniej. Oznaczało to zarazem nieprzerwane dopracowywanie i uszczegóławianie zasad użycia „królowej pola bitwy”, w tym weryfikowanie danych o jej rzeczywistej skuteczności, niezbędnych, by wyznaczać jej realne zadania. W tej części przepisy zmieniły się bodajże najbardziej. Ludendorff opublikował we wspomnianym zbiorze obszerne wskazówki wydane 26 I, 17 IV, 15 i 25 V, 9 VI i 9 VII 1918 r. W sumie daje to, co najmniej zbliżony objętością do właściwego przepisu, niełatwy komentarz, który wymagałby do tego uzupełnienia o liczne przepisy regulujące działanie poszczególnych broni i służb – wraz ze stosownym komentarzem... Postanowiliśmy zatem ograniczyć się do pierwotnego przepisu, niezależnie bowiem od wspomnianych zmian wyrażone w nim zapatorywania się sprawdziły. Projekt ten zdaje się najtrafniej charakteryzować fenomen „taktyki infiltracji”. Szczególnie warte uwagi wydają się fragmenty, które zdają się udzielać odpowiedzi na pytanie, jak Ludendorff zapatorywał się na relację taktyki do sztuki operacyjnej. Co do jej relacji do strategii, generał wprost deklarował, że taktyka musi być postawiona na pierwszym miejscu, bo bez rozwiązania problemów taktycznych każda strategia będzie z góry skazana na niepowodzenie. W przypadku sztuki operacyjnej rzecz miała się najwyraźniej inaczej: formy działań w skali taktycznej musiały być dobierane tak, by umożliwiały w sprzyjających warunkach płynne przejście do działań manewrowych, wszak to właśnie nadzieja na przekształcenie przełamania w pełnokrwistą operację uzasadniała wszelkie większe zaczepne wystąpienia. Przy lekturze warto pamiętać o tym „kluczu interpretacyjnym”, bo niektóre z zawartych we wspomnieniach Ludendorffa wypowiedzi mogą wywołać wrażenie, iż w końcowym okresie wojny lekceważył on zagadnienia operacyjne. Jak zaznaczyliśmy we wstępie do niniejszego tomu, załamanie się koncepcji rozstrzygnięcia wojny na froncie zachodnim sprawiło, że ujawnianie niezrealizowanych koncepcji operacyjnych ex post nie leżało w jego interesie, narażając go jedynie na zarzut tworzenia nierealnych planów i prowokując ich krytykę. Przepis sygnalizuje jednak wyraźnie, że plany takie z pewnością musiały być formułowane, nawet jeżeli niewiele o nich obecnie wiemy.

Dobierając polskie terminy trzymaliśmy się konwencji przyjętej dla poprzedniego przekładu.

Marcin Wichrowski

C. Natarcie w wojnie pozycyjnej

(10 STYCZNIA 1918 R. Z UZUPEŁNIENIAMI Z 26 STYCZNIA)

A. Uwagi wstępne

1. Przepis traktuje o natarciu w **wojnie pozycyjnej o ograniczonym celu oraz o bitwie zaczepnej prowadzącej do wyjścia z wojny pozycyjnej przełamaniem**.

Przepis obowiązuje również w odniesieniu do **planowego przeciwnatarcia** w bitwie obronnej. **Kontratak** natomiast jest formą walki w obronie i dalej się go nie omawia.

B. Ogólne zasady

2. **Wychowanie wojska** w świeżym duchu zaczepnym i woli zwycięstwa, z jakimi wkroczyliśmy do tej wojny, jest najlepszą gwarancją sukcesu.

Przeszkolenie dowódców i wojsk w natarciu nigdy nie może być dość wyczerpujące.

Niezbędne są ćwiczenia w ramach związków zaczepnych [*Angriffsverband*], w mniejszej skali na dziełach ćwiczebnych – szczególne znaczenie ma oszczędzanie i utrzymanie świeżości wojsk przeznaczonych do działań zaczepnych do czasu samego natarcia.

Nieodzowne są: **dokładna znajomość skuteczności broni, wydajności poszczególnych środków walki**, osobliwie miotaczy min, artylerii i amunicji oraz istoty nowoczesnych środków łączności.

3. Natarcie tak jak obrona wymaga **sprężystego dowodzenia, wydania starannych i szczegółowych poleceń do współdziałania broni** w obrębie pasa bojowego i z sąsiednimi odcinkami, jak również jasnego określenia celów natarcia. Z drugiej strony natarcie daje **okazję swobodnego działania i zdecydowanego postępowania** nawet pojedynczemu człowiekowi.

Sztuka prowadzenia natarcia polega na jasnym rozpoznaniu obronnych posunięć nieprzyjaciela i ich taktycznego oddziaływania na przeprowadzenie natarcia, starannym przygotowaniu, jasnych poleceniach i pewnym pokierowaniu nim.

Bitwa zaczepna wymaga nareszcie pełnego opanowania sztuki przemieszczania mas na ciasnej przestrzeni i zaopatrywania ich w to, co im niezbędne.

4. Nieodzowne jest **utrzymywanie ścisłej łączności wszystkich broni i dowódców** z tyłu na przód i na boki. Zapewnia ono planowe postępy natarcia i chroni przed niespodziankami, szczególnie na flankach. Przy dobrej łączności dowództwo jest w stanie w porę podjąć celowe środki.

5. **Każde natarcie musi mieć punkt ciężkości**. Stosownie do tego odmierzyć należy ugrupowanie sił, szerokość pasa bojowego (pkt 12), skupienie artylerii, miotaczy min i pozostałych środków walki, uszykowanie i użycie odwodów.

6. **Cel i przeznaczenie natarcia oraz dowodzenie nim różnią się zależnie od jego zakresu i głębokości**.

Poza uszkodzeniem nieprzyjacielowi **natarcia o ograniczonym celu** mogą być podejmowane dla poprawienia pozycji, odciążenia głównych frontów walki, odwrócenia uwagi nieprzyjaciela

Skorowidz nazwisk

Albrecht Wirtemberski 51, 87, 109, 121, 137, 161

Aleksiejew, Michaił Wasiljewicz 72, 97

Arz von Straußenburg, Arthur 30, 34, 69, 82–84, 118,
132, 141

Asquith, Herbert Henry 95

Bakhaus, kpt. 156

Bartenwerffer, Paul von 119, 155

Bauer, Max 94, 155

Beerfelde, Hans Georg von 88

Below, Otto von 51

Bethmann Hollweg, Theobald von 21

Bismarck, Otto von 63

Boehn, Max von 63, 111, 119, 124, 125, 129, 133, 134,
157, 160

Bojović, Petar 163

Borgert, Heinz-Ludwig 8

Borys III Koburg 70

Bothmer, Felix von 51

Brandenstein, Otto von 77

Brätianu, Ion 35

Brinkmann, Friedrich 151

Bruchmüller, Georg 62, 78, 101

Burián von Rajecz, Istvan (Stephan) 101, 118, 130,
131, 142, 154

Bussche, Erich von dem 147, 148, 149, 150, 153, 168

Carlowitz, Adolph von 125, 160

Clemenceau, Georges 24, 52, 59, 80, 88, 94, 95, 129,
133, 143, 149, 152, 163

Cramon, August von 65, 116

Crantz, Werner 76

Czernin, Ottokar 18, 19, 21, 24, 25, 33, 34, 75, 101

Delbrück, Clemens von 172

Ebert, Friedrich 118, 167

Eichhorn, Hermann von 32, 74

Einem, Karl von 161

Eitel Friedrich, ks. Hohenzollern 125

Enwer Pasza (właśc. İsmail Enver) 45, 71, 72, 94, 140

Erzberger, Matthias 13, 29, 142, 166

Falkenhayn, Erich von 9, 70

Faupel, Wilhelm 125

Ferdynand I Koburg, car bułg. 133

Filene, Edward A. 60

Foch, Ferdinand 64, 79, 85, 104, 109, 116, 149

Gallwitz, Max von 51, 87, 121, 127, 135, 137, 157, 160

Gambetta, Léon 80

Ganczew, Piotr 15, 117

Garrett, R.D. 136

Goiginger, Ludwig 83

Goltz, Rüdiger von der 27, 77, 128

Gröber, Adolf 29, 118, 166, 168

Gündell, Erich von 151

Haeften, Hans von 52, 94, 95, 129, 150, 168, 173, 174

Haig, Douglas 124

Hasse, Otto 161

Haußmann, Konrad 53, 166, 168

Helfferich, Karl 98

Hell, Emil 34

Hemmer, Hans von 51

Hentsch, Richard 34

Hertling, Georg von 21, 22, 52, 129, 142, 145, 147, 154

Heye, Wilhelm 131, 133, 145, 164, 173

- Hindenburg, Paul von 53, 75, 151, 173
 Hintze, Paul von 96, 117, 118, 119, 130–132, 142, 143,
 145–147, 149–151
 Hitler, Adolf 9
 Hjelt, Edvard 27
 Hoffman, Max 18–20, 23, 24, 164, 165
 Holtzendorff, Henning von 65, 132
 Humser, Wilhelm 159
 Hutier, Oskar von 51, 123
- J**offe, Adolf Abramowicz 90, 96, 98, 165
 Johns Kirtland, Helen 130
- K**arachan, Lew 23
 Karol I Habsburg 30, 101, 116, 118, 131–133
 Killigil, Nuri 72, 100
 Klewitz, Willi von 161
 Kövess von Kövesshaza, Hermann 162, 172
 Krafft von Delmensingen, Konrad 51
 Krasnow, Piotr Nikołajewicz 96, 97
 Krefß von Kressenstein, Friedrich 99
 Kriege, Johannes 98
 Kuhl, Hermann von 112, 125
 Kühlmann, Richard von 18–21, 24–26, 28, 33, 34, 52,
 94, 95, 96
- L**andwehr von Pragenau, Ottokar 25
 Lenz, Hermann von 60
 Lequis, Arnold 60
 Lewinski, Karl von 63
 Lewis, Edward M. 69
 Lichnowsky, Karl Max von 88, 117
 Liebknecht, Karl 165
 Liman von Sanders, Otto 70
 Limburg-Stirum, Friedrich Wilhelm zu 130, 143
 Lipski, Władimir Władymirowicz 23
 Lloyd George, David 24, 52, 59, 95, 133, 143, 152, 163
 Loßberg, Fritz von 108, 111, 119
 Lossow, Otto von 72
 Ludendorff, Erich 7, 8, 9, 21, 53, 75, 147
 Lukow, Iwan 137
 Lyncker, Moriz von 20, 165
- M**ackensen, August von 32, 34, 35, 36, 163
 Malinow, Aleksandyr 117
 Mangin, Charles 169
 Mannerheim, Carl Gustaf 76, 77
 Marwitz, Georg von 160
 Max (Maximilian) von Baden 92, 116, 129, 147, 150,
 152, 153, 155–157, 169, 172, 174, 176
 Michaelis, Georg 88
 Mudra, Bruno von 161
 Mumm von Schwarzenstein, Alfons 74
- N**icolai, Walter 155
- P**avelsz, Richard von 125
 Payer, Friedrich von 94, 119, 147, 151, 155, 156, 166,
 172–174
 Pflanzner-Baltin, Karl von 162
 Poincaré, Raymond 149, 169
- Q**uast, Ferdinand von 60
- R**adosławow, Wasil 15, 34, 84, 116
 Randa, płk 33
 Rathenau, Walther 156
 Rausenberger, Fritz 60
 Rennenkampf, Paul von (Paweł Karłowicz) 164
 Roedern, Siegfried von 25, 147, 165
 Roon, Albrecht von 63
 Rupprecht (Rupert) Bawarski 8, 51, 52, 56, 60, 64, 68,
 86, 87, 101, 103, 104, 106, 109, 111, 112, 119, 121,
 122, 124, 129, 133, 157, 160
- S**auberzweig, Traugott von 51
 Sawatzki, Karl 12
 Scheer, Reinhard 132, 133, 167, 172
 Scheidemann, Philipp 116, 166
 Schmauß, August 54
 Scholtz, Friedrich von 70, 84, 137, 139, 163
 Sixt von Armin, Friedrich 159
 Skoropadski, Pawło 74, 75
 Solf, Wilhelm 119, 129, 165, 168
 Stein zu Nord- und Ostheim, Hans Karl von 25
 Steuben, Kuno Arndt von 162

Stresemann, Gustav 118

Stumm, Ferdinand Carl von 173

Talleyrand-Périgord, Charles-Maurice de 90

Thiers, Adolphe 80

Trocki, Lew 22–25, 28–30, 167

Vanselow, Ernst 151

Vater, Albert 90

Waldow, Wilhelm von 25, 165

Warburg, Max 53

Westarp, Kuno von 118

Wetzell, Georg 160

Wichrowski, Marcin 10, 182

Wiemer, Otto 118

Wilson, Woodrow 52, 59, 95, 143, 144, 146, 147, 151–
153, 155, 157, 159, 162–164, 166–169, 172–174

Winterfeldt, Detlof von 151, 174

Wolff, Theodor 137

Woyrsch, Remus von 51

Żekow, Nikoła 70, 139

Skorowidz nazw geograficznych

II Rzesza, *passim*

Adrianopol (ob. tur. Edirne) 34, 163

Ailette, rz. 49, 68, 80, 106, 124, 134

Aire, rz. 161

Aisne, rz. 16, 46, 60, 64, 79, 80, 82, 83, 86, 87, 101, 104,
107, 108, 111, 121–125, 127, 134, 160, 161, 171

Akwizgran 175

Albania 162

Albert 57, 64, 111, 112, 114, 122–124

Alzacja 52, 127, 151

Ameryka, *zob.* Stany Zjednoczone

Amiens 57, 58

Ancre 112, 121–123

Anglia 13–15, 30, 44, 46, 48, 59, 60, 65, 72, 76, 95, 96,
128, 144, 146, 157, 164, 167, 172

Anizy-le-Château 68, 80

Antwerpia 127, 162, 171, 176

Ardre, rz. 82, 101–104, 106–108

Argonny, g. 51, 64, 135, 137, 143, 157, 160, 161

Arleux 133

Arleux-Mœuvres, Kanał 125, 127

Armenia 32, 71, 72

Armentières 60, 61, 63, 64, 159

Aronde, rz. 82

Arras 36, 49, 50, 51, 54, 57, 60, 62, 121, 122, 125

Asiago 82

Audignicourt 123

Australia 13

Austria, *zob.* Austro-Węgry

Austro-Węgry 15, 18, 19, 21, 22, 24–26, 30, 32–35,
45, 69, 70, 73–75, 83, 84, 100, 101, 118, 128, 131,
140–143, 154, 156, 165, 171

Avelgem 170

Avesnes 53, 67, 93, 95, 104, 115, 118, 119, 127, 129

Avre, rz. dopl. Sommy 58, 112, 114

Avres, rz. 111

Azerbejdżan 72

Azow 97

Azowskie, Morze 97

Baden 70, 74, 83, 116, 150

Bailleul 64, 65, 68, 103

Baku 85, 98–100, 128

Bałkany 140, 144, 147, 176

Bałkański, Półwysep 17, 141, 142, 162

Bapaume 56, 119, 121, 123, 124

Batumi 22, 28, 29, 32, 45, 72, 99, 100

Bawaria 67, 176

Belgia 17, 22, 53, 93, 95, 119, 144, 175

Bellicourt 153

Berat 84

Berezyna, rz. 98

Berlin 19, 20, 24, 25, 27, 30, 32, 72, 74, 90, 92, 94, 96,
100, 131, 137, 142, 143, 145–148, 150, 151, 154–
156, 159, 164, 165, 168, 172, 173, 176, 179

Berry au Bac 68

Besarabia 33, 34, 35

Besle, rz. 107, 109, 111, 121, 124

Béthune 63

Beverloo 67, 89

Biache St. Vaast 124

Białe, Morze 96

Bohain 159

Botnicka, Zatoka 28, 76

Boulogne 49

Bourlon 38

Braïla 73

Brandenburgia 165
Bray 112, 114
Braye 122
Brema 155
Brenta, rz. 82
Brugia 127, 132, 170
Bruksela 127
Brześć Litewski 18–25, 28, 29, 32, 35, 52, 154
Budapeszt 83
Bukareszt 34, 52, 154
Bukowina 17
Bułgaria 15, 17, 22, 33, 34, 35, 45, 84, 100, 116, 117,
133, 137, 138, 140, 141, 147, 154, 162
Buştea 34, 35

Calais 49
Cambrai 17, 38, 49–52, 56, 125, 143, 159
Canossa 101
Cassel (Nord) 64
Cernavodă 33, 34
Châlons sur Marne 101
Charków 73
Charleville 127, 157
Château-Thierry 79, 86, 101, 106
Chaudun 107
Chauny 60, 124
Chelm 24
Chemin des Dames 70, 78, 101, 160, 161
Chersoń 73
Combles 56
Combres-sous-les-Côtes 135
Compiègne 68, 109
Consances-aux-Forges 16
Coucy la Ville 60
Coucy le Château 63
Crna Reka, rz. 137
Croisilles 50, 51, 55, 56, 64, 124
Crozat, Kanał 125
Cuts 121
Czarne, Morze 99, 100, 140, 143
Czarnogóra 162

Damaszek 70, 140

Deinze 170
Deule, Kanał 170
Diksmuide 159
Dobrudża 33, 34, 45, 70
Donieckie, Zagłębie 73, 98
Don, rz. 96, 98
Dorpat (est. Tartu) 100
Douai 159, 170
Dunaj, rz. 35, 45, 140, 163, 172, 176
Dwina, rz. 96
Dyneburg (hot. Daugavpils) 28
Dźwina, rz. 98

Eeklo 159
Eeklo, Kanał 127
Enzeli 98, 99
Epernay 101
Escarpe 124, 125
Essey 136
Estaires 63
Estonia 22, 26, 28, 29, 98, 100
Exermont 145

Fère en Tardenois 109
Festubert 63
Finlandia 27, 28, 76, 77, 98, 128, 131
Fińska, Zatoka 26, 28, 76
Fismes 78, 79, 125, 160
Fisnes 68
Flandria 8, 49, 68, 86, 101, 103, 108, 109, 132, 143
Francja 17, 44, 46, 48, 55, 59, 60, 64, 65, 78, 79, 83,
85, 88, 95, 96, 110, 117, 137, 143, 144, 146, 157,
164, 167, 172

Galicja 17, 24, 43, 48, 51, 62
Gandawa 157, 161, 170
Gdańsk 77
Gibraltar, półw. 65
Givenchy-lès-la-Bassée 63
Grandpré 161, 171
Grudziądz 89
Gruzja 72, 98, 99
Guise 127

- H**aga 131
 Ham 56, 119, 124
 Hämeenlinna 77
 Hanko 76, 77, 78
 Hartennes 106
 Hautcourt-la-Rigole 162
 Helsinki 27, 77, 78
 Herbecourt 69
 Hesseholmsholmsgard 77
 Hezebrook 103
 Holandia 46, 89, 117, 131, 142, 143, 146, 176
 Hollebeke 42
 Holnon 134
 Homburg 26, 48
- I**ngelmuinster 159
 Isilkul 97
 Izera (Yser), rz. 64, 159
- J**aponia 96
 Jassy (rum. Iași) 33, 35, 132
 Jerozolima 93, 141
 Jordan, rz. 70, 140
- K**ars 22, 28, 29, 32, 72, 100
 Kaspijskie, Morze 85, 98, 99
 Kassel 146
 Kaukaz 45, 72, 100, 140, 141, 163
 Kaukaz, g. 97
 Kazań 96
 Kemmel 43, 61, 64, 119, 133
 Kijów 30, 72, 73, 74
 Kilonia 47
 Kirlibaba (rum. Cârlibaba) 33
 Kiustendił 133
 Konstanca 33, 34
 Konstantynopol 72, 140, 163
 Kortrijk 127, 159, 170
 Kotka 77
 Kotor 162
 Kowno 173
 Kreuznach 18–20, 23, 33, 53
 Krivolak 137
- Krym, półw. 73
 Kubań, reg. 97, 98, 99
 Kurlandia 19, 22, 28, 29, 100
- L**a Bassée 60
 La Fère 49–51, 54, 55, 60, 64, 125, 159, 170
 Laffaux 15, 160
 Lahti 77
 Landrecies 170
 Langemark 64, 136
 Laon 60, 68, 80, 104, 124, 160, 169
 Lawe, rz. 63
 Le Cateau 127, 170
 Le Catelet 159
 Lens 49, 51, 60
 Leodium (fr. Liège) 127, 175
 Lille 49, 54, 159, 168, 170
 Litwa 19, 22, 28, 29, 100, 164
 Londyn 52, 129, 146
 Lotaryngia 51, 52, 127, 137, 151, 171
 Loviisa 77
 Luce, potok 64, 112, 114
 Lys, rz. 49, 60, 62–64, 66, 103, 111, 112, 119, 126, 127, 133, 159, 170
- Ł**om 163
 Łotwa 22, 26, 28, 29, 98, 100
- M**aastricht 127
 Macedonia 14, 17, 45, 64, 84, 130, 137, 139, 140, 143
 Marica, rz. 34, 140, 163
 Markirch (ob. fr. Sainte-Marie-aux-Mines) 51
 Marle 127, 160
 Marna, rz. 79, 80, 82, 86, 101–104, 106, 107, 109
 Martwe, Morze 70
 Maubeuge 157, 161
 Menin 159
 Merville 64
 Méry 82
 Messines 64
 Mezopotamia 71, 84
 Mitawa (ob. łot. Jelgava) 27
 Mitrowica, Kosowska 141, 163

Mœuvres 50, 51, 124, 133, 134
Moëvre, równ. 127
Mohylew 30
Mołdawia 35, 72
Monastyr (ob. Bitola) 137
Montdidier 57, 79, 80, 112
Montello, rz. 82
Montmédy 127
Morawa, Wielka, rz. 162, 163
Morawa, Zachodnia, rz. 163
Moreuil 112
Moskwa 96, 97, 98
Mosul 71, 84
Moza, rz. 101, 127, 135, 137, 143, 160–162, 171, 176
Mozela, rz. 64, 135
München 8

Namur 127

Narwa (ob. est. Narva) 26, 30, 77
Nesle 56
Niderlandy, *zob.* Holandia
Niemcy, *passim*
Nikołajew 73
Nisz 141, 162
Nouvron 121, 124
Noworosyjsk 73, 97, 99
Noyon 57, 79–81, 119, 123, 124

Ochrydzkie, Jez. 84

Odessa 30, 72, 73, 163
Oise–Aisne, kanał 60
Oise, rz. 50, 51, 60, 68, 79, 80, 82, 86, 101, 111, 113,
114, 119, 121–125, 134, 160, 161, 170, 171
Omignon, rz. 51
Orsza 30
Orszowa (rum. Orșova) 33
Ostenda 65
Oudenaarde 170
Ourcq, rz. 101, 104, 106, 107

Pagny-la-Blanche-Côte 127

Palestyna 15, 70, 84, 94
Parcy-Tigny 104

Paryż 40, 58–60, 80, 82, 86, 129, 146, 162
Pejpus, jez. 28
Péronne 50, 51, 56, 112, 119, 123, 124
Persja 71, 72, 85, 98–100
Petersburg 23, 26, 27, 77, 98, 128
Piawa, rz. 82, 83, 130, 171
Pinon 68
Piotrogród, *zob.* Petersburg
Pireus 14
Pola (ob. chorw. Pula) 162
Polska 21, 22, 24, 28, 30, 51, 118, 131
Połock 30
Poznańska, Prowincja 52
Północny, Kanał 125
Prespa, jez. 137
Prusy 18, 147, 174
Prusy, Wschodnie 20, 164
Prusy, Zachodnie 20
Prypeć, rz. 76
Psków 30

Queant 121

Rakovo 143

Reims 51, 68, 79–82, 86, 87, 101–105, 107–110, 135,
137, 161
Reinickendorf 47
Ren, rz. 93, 172, 177, 180
Rethel 103, 161
Rosja 8, 13, 14, 17–19, 22, 24–26, 28–30, 32, 35, 44,
52, 66, 69, 72, 75–77, 96, 98, 100, 131, 139, 141,
156, 164, 165, 172
Rostów 73, 98
Roulers 159
Roye 112, 114, 119
Rumunia 16, 17, 24–26, 32–36, 43, 46, 66, 70, 72, 93,
99–101, 132, 137, 140–142, 163–165, 176
Ryga 100
Ryska, Zatoka 28, 76
Rzesza Niemiecka, *passim*
Rzym 100

Saarburg 51

- Saint-Cloud 118, 158
 Samara 96
 Sapigneul (ob. cz. Cormicy) 78
 Savières, jar 104
 Scapa Flow, zat. 178, 179
 Scarpe, rz. 60, 120
 Sedan 157
 Sekwana, rz. 118
 Serbia 84, 117, 132, 140–142, 144, 151, 162, 163, 172
 Seret, rz. 172
 Serre, rz. 171
 Sewastopol 73, 97, 141
 Sissonne 127, 160
 Skalda, rz. 127, 134, 159, 170
 Skopje 141
 Sofia 15, 139, 140, 141, 163
 Soissons 68, 78–82, 101, 104–109, 124
 Solesmes 127, 170
 Somma, rz. 9, 49, 57, 58, 64, 68, 69, 108, 111–114, 116, 119–124
 Sommedieue 50
 Spa 53, 54, 75, 94, 95, 99, 101, 116–119, 127, 130–133, 142, 143, 146, 147, 150, 151, 161, 168, 169, 173–176
 Stany Zjednoczone (USA) 7, 13, 14, 15, 49, 59, 60, 64, 65, 70, 85, 95, 96, 138, 143, 157, 172
 St. Mihiel 64, 127, 135, 136
 St. Quentin 49, 50, 51, 104, 125, 134, 159
 Struma, rz. 137, 140
 Stuttgart 119
 Suippes 161
 Sundgau, reg. 51, 111
 Syberia 96
 Szampania 16, 46, 83, 102, 104, 106, 143, 160
 Szkocja 132
 Szwecja 76
- T**aganrog 32, 97
 Tahure 101
 Tampere 77
 Tannenberg 17, 164
 Tbilisi 72, 99, 100
 Tebryz 72, 85
- Tielt 170
 Torhout 159
 Tournai 170
 Turcja 15, 34, 45, 72, 98, 99, 140, 143
- U**kraina 24–26, 28–30, 32, 70, 72–75, 77, 98, 100, 128, 140, 141, 156, 163, 164, 165
- V**aasa 77
 Valenciennes 127, 170
 Vauxaillon 78
 Verdun 9, 49–51, 54, 64, 86, 160, 171, 176
 Verviers 53
 Vesle, rz. 79, 80, 125, 133, 143
 Ville en Tardenois 109
 Villers-Bretonneux 40, 57
 Villers-Cotterêts 79, 82, 101
 Villers-Guislain 50, 51
 Visé 127
 Vis-en-Artois 38
 Vouziers 161, 171
- W**ardar 137, 141
 Wardar, rz. 137
 Waszyngton 52, 146
 Watykan 100
 Wervick 159
 Węgry 140, 141, 162
 Wiedeń 101, 116, 118, 130, 139
 Wielkorusja, zob. Rosja
 Wilno 100, 131
 Włochy 14, 17, 43, 48, 51, 64, 68–70, 78, 82, 83, 118, 130, 137, 142, 154, 171, 176
 Woëvre, równ. 137
 Wołga, rz. 96, 98
 Wołoszczyzna 35
 Wyborg 77
 Wytschaete (ob. flam. Wijtschate) 15
- Y**pres 49, 51, 60, 64, 68, 143, 154
- Z**akaukazie, reg. 99
 Zeebrugge 65